

# **EKONOMIA SPOŁECZNA Z PERSPEKTYWY CZŁOWIEKA**

**„Podać pomocną dłoń”**

**Wywiad z Elżbietą Szydło  
– Prezesem Spółdzielni Socjalnej  
„Pomocna Dłoń” w Bystrzycy Kłodzkiej**

**Autorka: Anna Fedas**

## **Podać pomocną dłoń**

**Gdy w 2006 roku Pokojową Nagrodę Nobla otrzymał Muhammad Yunus – twórca Grameen Banku – dla niemalże całego świata stało się jasne, że ekonomia społeczna (ES) to nie tylko sposób na pomoc ludziom w wychodzeniu z nędzy. Komitet Norweski dał światu jasny sygnał, że oto przedsiębiorcy społeczni mogą mieć nie mniejszy wpływ na budowanie globalnego pokoju niż prominentni politycy zamożnych państw czy działacze praw człowieka.**

Kim są przedsiębiorcy społeczni? To ludzie, dla których nadrzędnym celem nie jest generowanie zysków, ale realizowanie celów społecznych, w tym zatrudnianie osób znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej. Kto do tej grupy się zalicza? Przede wszystkim te osoby, które z przyczyn nie do końca od nich zależnych, mają problemy z odnalezieniem się na rynku pracy, czyli: niepełnosprawni, osoby długotrwale bezrobotne, osoby wychodzące z uzależnień, byli więźniowie, ale też chociażby świeżo upieczeni absolwenci szkół.

Mimo że przedsiębiorstwa społeczne działają już od dobrych paru lat, osoby usiłujące wejść w sektor ekonomii społecznej, uporać się muszą ze skomplikowanymi procedurami w urzędach. Tutaj już samo „know-how” nie wystarcza, ciekawy pomysł trzeba poprzeć ogromną dozą cierpliwości.

– My rozpoczęliśmy naszą działalność w lutym 2006 roku. Początki były niezwykle trudne – mówi Elżbieta Szydło - Prezes Spółdzielni Socjalnej „Pomocna Dłoń” w Bystrzycy Kłodzkiej. - Jako że byliśmy wówczas pierwszą Spółdzielnią Socjalną na Dolnym Śląsku, żadna instytucja nie była przygotowana i zorientowana na taki podmiot. Niezrozumienie ze strony różnych urzędów, brak znajomości przepisów przez urzędników, kłopoty z pozyskiwaniem funduszy, to był nasz chleb powszedni. Pierwsze pieniądze na działalność otrzymałyśmy dopiero po półrocznym oczekiwaniu – dodaje Elżbieta Szydło. Podobna sytuacja, jak ta z którą zetknęli się założyciele „Pomocnej dłoni” panuje w całym kraju. Słaba wiedza wśród społeczeństwa na temat ekonomii społecznej, nieznanie tematyki w urzędach oraz kłopoty ze sprawnym funkcjonowaniem jej podmiotów, to problem, który znacznie utrudnia rozwój tej dziedziny aktywności z pogranicza biznesu i społecznictwa.

I właśnie naprzeciw temu problemowi stara się wyjść Dolnośląska Federacja Organizacji Pozarządowych oraz Fundacja Rozwoju Ekonomii Społecznej. Organizacje te w maju 2009 roku wystartowały z projektem „Ekonomia Społeczna – szansą na rozwój Dolnego Śląska – kampania informacyjno-promocyjna”, który współfinansowany jest przez Europejski Fundusz Społeczny. Projekt skierowany jest do przedstawicieli instytucji rynku pracy, pomocy i integracji społecznej, przedstawicieli samorządu lokalnego, instytucji publicznych, organizacji pozarządowych oraz wszystkich osób fizycznych zainteresowanych tą tematyką. Celem projektu jest wypracowanie dobrej współpracy między instytucjami zaangażowanymi w proces wspierania podmiotów ES, a także na budowaniu otoczenia sprzyjającego ich rozwojowi na Dolnym Śląsku.

Dlaczego takie działania są aż tak istotne? Trzeba wiedzieć, iż podmioty ES takie jak chociażby spółdzielnie socjalne niosą korzyści, z których czerpać mogą wszyscy. Nie tylko osoby w nich zatrudnione, bądź ewentualni pracodawcy. Ekonomia społeczna odgrywa szalenie istotną rolę makroekonomiczną. Poprzez stwarzanie możliwości zatrudnienia

obywateli „słabszych”, „wykluczonych”, obniża, a niekiedy całkowicie zdejmuje z podatników koszty związane z utrzymaniem tych właśnie osób. Co więcej, w wielu krajach Europy Zachodniej doświadczenia związane z przedsiębiorczością społeczną pokazały, że przekazywanie działań społecznych w ręce organizacji pozarządowych, pozwala podnieść efektywność, jednocześnie zmniejszając koszty. W Wielkiej Brytanii ES jest prężnym obszarem gospodarki, który w dobie kryzysu świetnie sprawdził się jako sposób walki z bezrobociem. W USA coraz większa liczba miliarderów zamiast dawać datki, poświęca własny czas i umiejętności, by rozkręcać przedsięwzięcia społeczne. Sami znajdują w ten sposób dla siebie nowe wyzwania, z kolei potrzebującym zamiast ryby, dają przysłowiową wędkę.

Cieężko prognozować czy, a jeżeli tak to kiedy, doczekamy się w Polsce czasów, kiedy to najwięksi biznesowi gracze zainteresują się tematem ekonomii społecznej. W naszym kraju wciąż panuje spory sceptycyzm, gdy idzie o ES. Pierwsze skojarzenia, jakie przychodzą wielu osobom na myśl to obraz słabych, ale uprzywilejowanych spółdzielni, gdzie zasady biznesu są wyłączone, za to istnieje spore pole do nadużyć. Żeby dowiedzieć się, że jest to mit, który najwyższa pora już obalić, wystarczy przyjrzeć się z bliska tym spółdzielniom, które działają obecnie na dolnośląskim rynku. „Pomocna dłoń” jest przykładem spółdzielni, które będąc w swojej branży w pełni konkurencyjne wobec podmiotów stricte biznesowych, wypełniają jednocześnie misję społeczną.

## **WYWIAD Z ELŻBIETĄ SZYDŁO – PREZESEM SPÓŁDZIELNI SOCJALNEJ „POMOCNA DŁOŃ”**

### **Jak powstała spółdzielnia socjalna "Pomocna Dłoń"?**

Za wstęp do powstania Spółdzielni Socjalnej "Pomocna Dłoń" można uznać nasz roczny pobyt w programie reintegracji społecznej i zawodowej w Centrum Integracji Społecznej w Bystrzycy Kłodzkiej. Ja i moje koleżanki - uczestniczyłyśmy w warsztacie "opieki nad chorym w domu" . Przez rok uczyłyśmy się zawodu, nabywałyśmy niezbędne umiejętności. Zdobywałyśmy wiedzę, jak założyć firmę oraz spółdzielnię socjalną.

### **Dlaczego właśnie spółdzielnia socjalna, a nie firma (działalność gospodarcza) czy fundacja lub stowarzyszenie (organizacja pozarządowa)?**

Pomysł utworzenia spółdzielni narodził się w Centrum Integracji Społecznej. Bardzo zachęcała nas ówczesna pani kierownik CIS. Nam też pomysł bardzo się spodobał, był mniej ryzykowny, niż firma, poza tym nie miałyśmy żadnego kapitału początkowego. Chciałyśmy pracować, byłyśmy zdeterminowane, więc pomysł ze spółdzielnią musiał się udać.

### **Jakie problemy pojawiły się na początku funkcjonowania spółdzielni?**

Spółdzielnia swoją działalność rozpoczęła 02.01.2006 r. Początki były trudne. Miałyśmy mało klientów na usługi. Byłyśmy pierwszą Spółdzielnią Socjalną na Dolnym Śląsku, wtedy w 2006 roku żadna instytucja nie była przygotowana i zorientowana na taki podmiot. Niezrozumienie ze strony różnych urzędów, brak znajomości przepisów przez urzędników przysporzyło nam mnóstwo kłopotów. Nasza spółdzielnia miała kłopoty z pozyskaniem funduszy z Powiatowego Urzędu Pracy na rozpoczęcie swojej działalności, otrzymałyśmy je po półrocznym oczekiwaniu. To były pierwsze pieniądze, które umożliwiły nam rozpoczęcie

działalności. Po otrzymaniu pieniędzy był problem z ich rozliczeniem w PUP, gdyż każda z nas otrzymała wspomniane pieniądze na konta osobiste, a nie na konto spółdzielni.

### **Jak spółdzielnia wygląda dziś? Skąd pozyskuje klientów? Czy cieszy się zaufaniem lokalnego środowiska?**

Dziś po pięciu latach działalności można określić naszą sytuację jako bardzo stabilną. Stale pozyskujemy nowe środowiska z prywatnych zleceń, a także poprzez zawartą umowę z Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Bystrzycy Kłodzkiej. W okresie zimowym mamy więcej zleceń, jest to związane z przynoszeniem opału osobom starszym. W naszym środowisku lokalnym jesteśmy rozpoznawalni i chwaleni przez naszych podopiecznych. Nie mamy żadnej konkurencji od chwili powstania do dnia dzisiejszego.

### **Czy kontaktują się Państwo z innymi tego typu przedsiębiorcami z regionu /województwa /kraju?**

Utrzymujemy stały kontakt z innymi spółdzielniami socjalnymi z terenu województwa dolnośląskiego i nie tylko. Uczestniczymy w spotkaniach integracyjnych, zawarliśmy wiele przyjaźni. Zawsze możemy liczyć na poradę czy konsultacje w trudnej sytuacji z osobami z innej spółdzielni.

### **Co powiedzieliby Państwo osobom, które zamierzają założyć spółdzielnię socjalną o podobnym profilu usług? Co im Państwo polecają, a co odradzają?**

Jesteśmy jedyną tego typu instytucją w naszej gminie, która opiekuje się osobami chorymi i zależnymi. Na dzień dzisiejszy jesteśmy jedyną w naszym województwie spółdzielnią wykonującą usługi opiekuńcze. Często otrzymujemy telefony z innych regionów Polski z prośbą o informacje o naszej działalności. Zachęcamy wówczas do założenia takiej spółdzielni, ale po wcześniejszej diagnozie lokalnego rynku – czy jest zapotrzebowanie na takie usługi. Czy istnieje konkurencja i czy jest silnym zagrożeniem.

### **Jakie są wady, a jakie zalety prowadzenia spółdzielni socjalnej ?**

Wypowiem się na temat zalet: łatwość prowadzenia, mniejsze ryzyko, duże wsparcie ze strony innych spółdzielni. Możliwość ubiegania się o granty.

### **Z czego chcieliby Państwo, aby znana była Spółdzielnia Socjalna "Pomocna Dłoń" w regionie/województwie/kraju? Czym chcecie się odróżnić od innych?**

Myślę, że już jesteśmy wyjątkowi, jesteśmy pierwszą spółdzielnią w naszym województwie, jedyną do dziś w regionie (powiecie i gminie). Działamy w prawie niezmiennym składzie od chwili powstania, świadczy to o godnych zaufania członkach spółdzielni. Dzięki rzetelnie wykonywanym usługom i nieskazitelnym opiniom czujemy się stabilnie na rynku i nie obawiamy się żadnej konkurencji. Chciałybyśmy też być kojarzone jako podmiot promujący ekonomię społeczną oraz spółdzielnie socjalne.

### **Kto korzysta z Państwa usług? Jacy ludzie do Państwa przychodzą? Kogo przyciągacie do siebie?**

Z usług świadczonych przez Spółdzielnię Socjalną "Pomocna Dłoń " w Bystrzycy Kłodzkiej korzystają mieszkańcy gminy w wieku od 50 do 95 lat, zarówno z terenów wiejskich, jak i miejskich.

**Gdyby można było cofnąć czas, czy zdecydowałiby się Państwo jeszcze raz założyć spółdzielnię o tego typu rodzaju usług? Co by Państwo zmienili, a czego nie?**

Realia rynku pracy w naszym regionie pokazały, iż to był dobry wybór. Nie ma wielu ofert pracy dla kobiet nam podobnych. Brak konkurencji pokazuje, że profil naszej działalności jest idealnie dobrany. Nie każdy może pracować w warunkach braku konkurencji. Jedyna zmiana nad którą się zastanawiamy to rozszerzenie naszej statutowej działalności na usługi porządkowe tj: sprzątanie mieszkań, czy lokali usługowych. W chwili obecnej nie mamy zamiaru powiększać spółdzielni o nowych członków.

**Z kim współpracuje Państwa spółdzielnia? Jak udało się Państwu nawiązać tę współpracę?**

Pierwszą instytucją, z którą współpracowaliśmy było Centrum Integracji Społecznej, następnie nasze stałe zlecenie na wykonywanie usług pochodziło z Ośrodka Pomocy Społecznej w Bystrzycy Kłodzkiej - ta współpraca trwa do dnia dzisiejszego. Współpracujemy także z Bystrzyckim Stowarzyszeniem Dobroczynnym. Jesteśmy członkami Ogólnopolskiego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Socjalnych od 2008 roku. Współpracujemy także na co dzień ze Spółdzielnią Socjalną "wwwPromotion" – zwłaszcza teraz w okresie procesu lustracji, któremu poddawana jest nasza spółdzielnia. Do końca 2009 roku naszym partnerem był Wielkopolski Ośrodek Wspierania Spółdzielczości Socjalnej, od którego m.in. otrzymaliśmy pomoc finansową na lustrację.

Autorka: Anna Fedas